

## ROK-A 12 niedziela zwykła

Mt 10,26-33

Jezus powiedział do swoich Apostołów: *Nie bójcie się ludzi. Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. Co mówię wam w ciemnościach, powtarzajcie jawnie, a co usłyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach. Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.*

### 1Przyznawać się do Chrystusa przez ewangeliczną miłość

Fragment odczytanej Ewangelii znajduje się w kontekście zapowiedzi, że głoszenie nauki Chrystusa będzie zawsze narażone na trudności. Jezus poucza i zachęca swoich uczniów, aby stawili czoła nadchodzącym próbom i prześladowaniom. Poucza, że obowiązkiem chrześcijanina jest postawa wyznawania wiary, także w trudnych okolicznościach. Słowa Chrystusa: *Nie bójcie się* powracają w Ewangelii kilkakrotnie. Wskazują one na potrzebę zaufania Chrystusowi. Zwróćmy uwagę na to, że Chrystus wysyłając swoich uczniów w świat, udziela im władzy autorytetu, ale nie gwarantuje im sukcesu ani nie zabezpiecza ich przed trudnościami. Chrystusa stawiano wobec różnych trudności. Sam był prześladowany i atakowany. Mistrz powiedział do uczniów: *Uczeń nie przewyższa nauczyciela ani sługa swego pana. Wystarczy, jeśli uczeń będzie, jak jego nauczyciel, a sługa, jak jego pan.* Uczeń Chrystusa powinien naśladować wzorzec, jakim jest dla niego Mistrz, który był też odrzucany przez ludzi. Był prześladowany, posądzany, opuszczony. Wydaje się, że tym, co łączy ucznia Chrystusa z Mistrzem, jest przede wszystkim wspólnota cierpienia. Uczestnictwo w cierpieniu, w krzyżu, oznacza również uczestnictwo w chwale zmartwychwstania, której zapowiedzią jest przecież krzyż. Prześladowanie nie stanowi przeszkody w głoszeniu Ewangelii. Przeciwnie, w takich okolicznościach weryfikuje się wartość wiary i autentyczność ewangeliczna.

W tym kontekście myślimy również o pracy naszych misjonarzy na różnych kontynentach. Zdajemy sobie sprawę z tego, ile wkładają trudu, począwszy od samego przygotowania się do misji w trudnych warunkach. Potem stawiają pierwsze kroki w krajach o innej kulturze, o innych zwyczajach, przyzwyczajeniach, a nawet przesądach. Przypominam sobie moją wizytę u naszych misjonarzy na ziemi afrykańskiej, w Togo. Z ofiar naszych wiernych, składanych w srode popielcową, zbudowaliśmy schronisko - ośrodek dla dzieci wyrzucanych z rodzin, z klanu rodzinnego. Dlatego te dzieci są wyrzucane? Oto jedna z sytuacji, jaką poznałem. Matka dziecka, chcąc przygotować obiad dla całej rodziny, musiała wśród rozmaitych leśnych zarośli szukać chrustu, by rozpaścić ogień. Została śmiertelnie ukąszona przez żmiję i zmarła. Istnieją zaś tam takie przesady, że nie uważa się żmii za przyczynę śmierci, lecz za taką przyczynę uważa się dzieci, dla których matka poszła do lasu, gdzie spotkała ją śmierć. Takie dzieci wyrzuca się z rodziny na pastwę losu. Takimi właśnie dziećmi opiekują się misjonarki w domu, zbudowanym przez naszych wiernych. Dzięki ofiarom naszych wiernych ten ośrodek może dalej istnieć. Jest on świadectwem ewangelicznym, a zarazem świadectwem obrony godności człowieka w imieniu Ewangelii. Ilekć jednak muszą wycierpieć siostry z tego powodu, że biorą do siebie takie dzieci i nimi się opiekują. Jest to wbrew wierzeniom i przesądom, panującym w danej miejscowości. Misjonarki są jednak świadome słów Chrystusa: *Kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, do tego przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.* Módlmy się często za naszych misjonarzy.